Redakcya, Administracya i Drukarnia: Lwów, ulica Sokoła l. 4.
Adres dla telegr.: „Sera" Lwów.

GAZETA PORANNA

Telefon Redakcyi Nr. 155.
Telefon Administracyi 1201.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 popołudniu („Gazeta Wieczorna").

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:
miesięcznie . 2 K 50 h. | z dwukrotną 3 K — h.
kwartalnie . 7 „ 50 „ | wysyłką . . 9 „ — „
rocznie . . 30 „ — „ | pocztową . 36 „ — „
W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. **Nadesłane** za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. **Nekrologia** za wiersz petitowy 60 hal. — **Drobne ogłoszenia** po 6 hal. za wyraz, wyrazy **tłustemi czcionkami** liczą się po wójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 528. Lwów, środa 14. lutego 1912. Rok II.

Nasza powieść.

Rozpoczęliśmy wczoraj w „Gazecie Porannej" druk nowej, niezwykle zajmującej powieści Daniela Lessuera p. t.

„TAJEMNICZY STRZAŁ".

W powodzi zjawiających się niemal codzień powieści francuskich wyróżnia się utwór Lessuera zajmującem ujęciem tematu i barwnością opowiadania. Treścią jego są dzieje rosyjskich emigrantów, kryjących się w podziemiach Paryża i prowadzących akcyę rewolucyjną. W środowisku tem przewijają się typy najrozmaitsze: członkowie francuskiej i angielskiej arystokracyi, mieszczaństwo francuskie i studenterya rosyjska. Powieść Lessuera nie jest jednak zwyczajnym sensacyjnym romansem.

Autor rozwija ciekawie problemy miłości i zdrady, chciwości i poświęcenia, wyrafinowanej kultury i dzikości, i ich oddziaływania na ludzi sfer najrozmaitszych. Stąd psychologiczna wartość powieści.

Druk powieści Lessuera przeplatać będziemy krótkiemi jednofejletonowemi nowelkami, które tak się podobały czytelnikom naszym.

Sprawy wewnętrzne.

Komisya urzędnicza.

Wiedeń. (TBK.) Komisya urzędnicza obradowała wczoraj nad pragmatyką służbową, następnie nad postanowieniami w sprawie awansu pomocników kancelaryjnych, jakoteż nad sprawą stanowiska i płac oficyantów kancelaryjnych.

Sprawozdawca p. Marckhl wniósł projekt ustawy, według której oficyanci po 12 latach służby dochodziliby do 11 rangi urzędników.

Szef sekcyi dr. Galecki wystąpił stanowczo przeciw temu zarówno ze względów finansowych, jak i ze względu na dyscyplinę. Obiecał natomiast najdalej idącą przychylność rządu wobec życzeń i żądań oficyantów kancelaryjnych.

Komisya uchwaliła projekt p. Marckhla przyjąć za podstawę do dyskusyi szczegółowej, poczem przyjęto go w dyskusyi szczegółowej.

Z kolei przystąpiono do obrad nad przedłożeniem o służbie pocztowej.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszem posiedzeniu komisyi urzędniczej w ciągu dyskusyi nad projektem ustawy o oficyantach kancelaryjnych zabrał głos p. Matakiewicz oświadczając się za uregulowaniem sprawy oficyantów kancelaryjnych w drodze ustawy, a nie w drodze rozporządzenia. Wówczas lepiej ukwalifikowane osoby starać się będą o posady oficyantów kancelaryjnych. Rozgoryczenie oficyantów kancelaryjnych możnaby w ten sposób usunąć, że, co prawda nie wszystkim, ale najzdolniejszym i najpilniejszym możnaby po 12 latach służby nadać usystemizowane posady urzędników kancelaryjnych.

Mowca zwraca uwagę na to, że w niektórych okręgach wyższych sądów krajowych lepiej ukwalifikowani oficyanci kancelaryjni, którzy złożyli egzamin, przydzielani są do prowadzenia samoistnych oddziałów kancelaryjnych i niektórym z nich, nie zaś wszystkim, dawane są dodatki po 10 koron miesięcznie. Mowca prosi o usunięcie tej nierówności.

Przemawiali także pp. Stesłowicz i Moraczewski.

Ugoda czesko-niemiecka.

Praga. (Tel. wł.) Od kilku dni panuje tu w sprawie ugody nastrój optymistyczny. Tak w czeskich jak i niemieckich kołach oświadczają, że nie jest wykluczone, iż ugoda czesko-niemiecka przecież przyjdzie do skutku. Konferencye wiedeńskie będą jednak kontynuowane nadal dopiero po zebraniu się parlamentu.

Nauczyciele królestwa Czech w Wiedniu.

Wiedeń. (Tel. wł.). Deputacya niemieckich i czeskich związków nauczycielskich królestwa Czech zjawiła się wczoraj u prezydenta ministrów br. Stürgkha, u ministra Zaleskiego i u ministra Hussareka, którym przedłożyła życzenia nauczycieli z prośbą, aby rząd postarał się nareszcie, by celem sanacyi finansów krajowych przekazano krajom odpowiednie sumy z budżetu państwowego. Ministrowie przyrzekli uwzględnić o ile możności życzenia nauczycieli, przyczem podkreślili, że sprawa ta zależy w znacznej mierze od tego, by Sejmy pracowały należycie i zajęły się tą sprawą.

Stan zdrowia hr. Aehrenthala.

Wiedeń. (Tel. wł.) Stan zdrowia hr. Aehrenthala niezmieniony. Hr. Aehrenthal spędził noc niespokojnie; zanik sił i brak apetytu nie ustąpił. Minister spraw zagranicznych spędził prawie cały dzień wczorajszy w łóżku. Lekarze zakazali mu absolutnie zajmować się choćby najlżejszą pracą.

Samobójstwo konsula austro-węgierskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Austro-węgierski konsul w Widdynie (Bułgarya) Bela v. Puttnig w ataku ciężkiej neurastenii odebrał sobie wczoraj życie wystrzałem z rewolweru.

Z Węgier.

Przesilenie.

Budapeszt. (Tel. wł.) Hr. Khuen konferował wczoraj rano z ministrami skarbu i spraw wewnętrznych, w południe zaś odbył dłuższą konferencyę z ministrem obrony krajowej Hazai'em. Na razie trudno przewidzieć dalszy rozwój sytuacyi. Na ogół odnosi się wrażenie, że mimo optymistycznego nastroju, jaki panuje w kołach rządowych i wśród nielicznej części Kossuthowców, sytuacya i nadal jest krytyczną. B. sekretarz stanu Desy, jeden z najpoważniejszych członków stronnictwa Kossutha, oświadczył wprawdzie, że jego zdaniem kompromis przyjdzie do skutku, bo Kossuthowcy nie będą obstawali przy żadnych formułkach, tylko przy treści swoich postulatów. z drugiej strony jest jednak Desy pewny, że Kossuthowcy zajmą stanowisko oporne i nie zgodzą się na koncesye, jakie hr. Khun przywiózł z Wiednia.

Na posiedzeniu czwartkowem zabierze hr. Khuen przed porządkiem dziennym głos i udzieli zupełnie dokładnych wyjaśnień, które z postulatów opozycyi rząd uznał za słuszne i jakie w tej mierze nastąpiło porozumienie z rządem austryackim.

W kołach rządowych zawsze jeszcze liczą się z możliwością zawarcia kompromisu. Gdyby zresztą nawet miała w czwartek na nowo wybuchnąć obstrukcya, nie jest wykluczonem że za kilka dni będą rokowania z obstrukcyą znów podjęte.

Organ rządowy „Magyar Nemzet" pisze, że koncesye, które rząd chce dać opozycyi, stanowią istotnie „maximum" tego, co można było we Wiedniu uzyskać. Wobec tego powinna opozycya zająć stanowisko objektywne i porzucić obstrukcyę.

Rokowania z opozycyą.

Budapeszt. (W. B. kor.) Obiega tu pogłoska, że prezydent gabinetu hr. Khuen-Hedervary odwiedzić ma dziś przywódców opozycyi.

Antiwęgierskie demonstracye w Zagrzebiu.

Zagrzeb. (W. B. kor.) Wczoraj popołudniu grupa studentów urządziła tu demonstracye przeciw rządowi węgierskiemu i chorwackiemu. Przyszło do starcia z policyą, która dobyła szabel i rozprószyła demonstrantów. Po godzinie 9 wieczorem rozruchy znów się ponowiły, a wzięli w nich udział studenci i robotnicy w bardzo znacznej liczbie. Główna demonstracya odbyła się na placu Jelaczica. Z tłumu demonstrantów dano sześć strzałów rewolwerowych do policyi. Jeden policyant został kamieniem ciężko raniony, 8 lekko. Czy z demonstrantów został kto raniony, dotychczas niewiadomo; krąży pogłoska, że odniosło rany 2 czy 3. 15 osób aresztowano. O godz. 11 w nocy zapanował spokój.

Sprawy zagraniczne.

Przesilenie prezydyalne w Reichstagu.

Berlin. (TBK.) Wiceprezydent parlamentu p. Scheidemann zagaiwszy wczorajsze posiedzenie, podał do wiadomości Izby wynik wyboru sekretarzy, a następnie odczytał pismo prezydenta Spahna, w którem Spahn oświadcza, iż składa godność prezydenta (oklaski w centrum, śmiech na lewicy).

Na wniosek p. Bassermanna uchwalono odroczyć posiedzenie do dziś. Na porządku dziennym wybór prezydenta i wczorajszy porządek dzienny.

Stanowisko post. partyi ludowej.

Berlin. (TBK.) Z kół politycznych donoszą, że postępowa partya ludowa na ostatniej swej konferencyi zastanawiała się nad sprawą prezydyum parlamentu i uchwaliła, chociaż to sprzeczne jest z interesami stronnictwa, wyznaczyć ze swego grona kandydata na stanowisko prezydenta parlam. Partya spodziewa się, że p. Paasche pozostanie na swem stanowisku drugiego wiceprezydenta. Gdyby się zaś to nie stało, bo partya jest gotowa wyznaczyć ze swego grona kandydata i na stanowisko drugiego wiceprezydenta. Czyni to zaś dlatego, aby utrzymać przy pracy parlament przez 4 tygodnie i aby uniknąć jego odroczenia.

Kandydatura Kämpfa.

Berlin. (Tel. wł.) Sprawa prezydentury Reichstagu na razie jest wciąż jeszcze zupełnie niewyjaśniona. Tyle tylko jest pewne, że w łonie stronnictwa narodowo-liberalnego zaznaczyły się z tej okazyi silne różnice. Postępowi demokraci wysuwają obecnie kandydaturę Kämpfa.

Rewolucya w Chinach.

Losy dworu.

Pekin. (B. Reutera). Większość republikanów zgodziła się na następujące warunki: Cesarz zatrzymuje tytuł i dostaje roczne apanaże w sumie 4 mil. taelów, co po przeprowadzeniu reformy waluty równać się będzie 4 milionom dolarów. Personal pałacowy pozostaje, ale liczba eunuchów nie będzie uzupełniana. Pensye Mandżurom nadal będą wypłacane, póki nie znajdą się środki do ich utrzymania. Wolność religijna jest poręczona. Dwór obecnie pozostanie w „mieście zakazanem", później będzie rezydował w pałacu letnim w pobliżu Pekinu.

Rokowania o pożyczkę toczą się dalej.

Akcya wojsk rewolucyjnych.

Mukden. (TBK.). Rewolucyoniści zajęli Kaiping.

Wojna włosko-turecka.

Zarządzenia antywłoskie.

Konstantynopol. (TBK.) Dzienniki donoszą, iż Porta podała do wiadomości Włochów, mieszkających w Turcyi, iż każe zamknąć wszystkie sklepy włoskie i wyda inne zarządzenia, skierowane przeciw Włochom w Turcyi, jeśli Włochy rozpoczną akcyę wojenną na archipelagu lub w Dardanelach.

Kredyty wojenne.

Konstantynopol. (TBK.). Dekret udziela ministerstwu wojny z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez parlament kredytu miliona funtów tur. na nadzwyczajne wydatki w ciągu roku.

Dalszy spadek renty włoskiej.

Medyolan. (Tel. wł.) Na giełdzie panowało z powodu spadku renty włoskiej zniechęcenie. Rentę włoską notowano wczoraj 98'45, kurs zaś onegdajszy renty wynosił 98'60 K.

Po wizycie Haldane'a.

Londyn. (TBK.) Król przyjął wczoraj lorda Haldane'a na audyencyi. Haldane również przed wyjazdem do Berlina był na posłuchaniu u króla.

Londyn. (TBK.). „Press Association" donosi, iż w rządowych kołach angielskich przyznają, iż podróż lorda Haldane'a do Berlina miała o tyle charakter prywatny, że Haldane nie był wysłany przez rząd jako nadzwyczajny poseł do rządu niemieckiego. Nie jest prawdą, jakoby prezydent gabinetu prosił go, aby udał się do Berlina. Haldane, przy okazyi swych prywatnych odwiedzin w Berlinie, omawiał pewne sprawy z władzami niemieckiemi. Charakter osobisty podróży lorda Haldane'a należy stwierdzić także i dlatego, aby po obu stronach morza Północnego wiedziano, że minister wojny nie mógł przyjmować żadnych zobowiązań imieniem swego rządu, lecz jedynie porozumiewał się, aby otrzymać z pierwszej ręki oświadczenia w sprawach, co do których istniało pewne zaniepokojenie.

Walka z duchowieństwem w Portugalii.

Lizbona. (TBK.) Arcybiskupi z Braga i Portalegre oraz biskupi z Lamego skazani zostali na 2 lata wygnania z ich dyecezyi.

Podminowane państwo.

Berlin. (Tel. wł.) Z Nowego Jorku donoszą, że w całym Meksyku znów sroży się rewolucya. Madero jest najwidoczniej bezsilny i nie może jej stłumić.

Z zaboru i caratu.

Hr. Ronikier przed sądem.

Warszawa. (TBK.) Pet. Ag. tel. donosi: Rozprawę hr. Ronikiera odroczono po 11 dniowem jej trwaniu i po 9 godzinnej mowie oskarżonego.

Z Kraju.

Proces kobiety-szpiega.

Wyrok.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Przemyśl, 13 lutego.

Na popoludniowej rozprawie przeciw Trąmpczyńskiej i Blochowi przemawiali prokurator i obrońcy, poczem trybunał udał się na naradę. Po powrocie z narady o godz. 9 min. 30 przewodniczący trybunału radca Mandybur ogłosił wyrok, skazujący Maryę Trąmpczyńską za popełnie zbrodni szpiegostwa, oszustwa (namowa do składania fałszywego świadectwa w sądzie) i oszczerstwa na półtora roku więzienia, obostrzonego postem co miesiąca, Henryka Blocha zaś za zaniedbanie przeszkodzenia zbrodni szpiegostwa, na dwa miesiące więzienia, obostrzonego postem i twardem łożem.

Oboje skazani zastrzegli sobie 3 dni do namysłu co do przyjęcia wyroku. Trąmpczyńska, która przez cały czas trwania rozprawy usiłowała udawać spokój, po ogłoszeniu wyroku podrażnionym głosem poczęła wykrzykiwać, że wyroku nie przyjmuje. Zapytywała również, czy można skazać ją na karę śmierci. Z trudem udało się obrońcy drowi Peiperowi nakłonić ją do zastrzeżenia sobie 3 dni do namysłu co do przyjęcia wyroku.

(*Przyp. Red.* Obszerniejsze sprawozdanie zamieścimy z powodu braku miejsca dopiero w „Gazecie Wieczornej").

Różne.

Kobieta profesorem uniwersytetu berlińskiego.

Berlin. (Tel. wł.). Zaszedł tu niebywały dotychczas wypadek nadania pewnej pannie tytułu nadzwyczajnego profesora uniwersytetu. Jest to doktorka medycyny panna Kämpnerówna, uczennica prof. Kocha, która była docentką w Ameryce i obecnie pracuje od lat kilku w tutejszym instytucie patologicznym.

Zarwanie się brzegu.

San Remo. (TBK.) Gdy wczoraj rano 40 uczniów szkoły ludowej przechadzało się na wybrzeżu, nagle brzeg się urwał i pociągnął ich wszystkich za sobą. Pięciu z nich zginęło, ośmiu odniosło rany.

Ohydny mord.

Londyn. (TBK.). Do „Morning Post" donoszą z Nowego Jorku: Nadeszła tu wiadomość z El Provenir, że bandyci meksykańscy w okrutny sposób zabili pewnego Niemca; został on formalnie poćwiartowany.

Zatonięcie dwóch parowców japońskich.

Londyn. (TBK.). Jak agencya Lloydu donosi z Nagasaki, dwa japońskie parowce „Rijohomaru" i „Marimaru" zderzyły się z sobą i zatonęły. Na pierwszym parowcu zatonęło 32 osób, na drugim 14.

Depesze „Ekonomisty".

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Niepewność sytuacyi na Węgrzech, niewypłacalność kilku większych firm na Śląsku górnym i brak pieniędzy przy zaopatrzeniu tygodniowem, spowodowały na wczorajszej giełdzie wielką rezerwę. Do zniechęcenia przyczyniła się także wiadomość o tendencyi zniżkowej na targach włoskich. Wskutek tego w kulisach w niektórych walorach przeważały przez pewien czas realizacye, które mimo ciasnych granic ruchu wywołały spadek kursów. Spadek ten jednak nie potrwał długo. „Alpiny", „Skoda" i akcye kolei państwowych nieco spadły. W szrankach nastrój w dalszym ciągu giełdy poprawił się i pod koniec giełdy prawie wszystkie walory zaawansowały.

Przedłużenie zniżek taryfowych od paszy, kartofli i kukurudzy.

Wiedeń. (Tel. wł.) 50-procentowa zniżka taryfowa od paszy, podściółki i t. d. na kolejach państwowych, została przedłużona do końca maja b. r. Natomiast zniżka frachtów dla kartofli i kukurudzy, przewożonych w celu paszy, trwa tylko do 1. kwietnia.

Odpływ złota z Austro-Węgier.

Wiedeń. (Tel. wł.) Obniżenie stopy procentowej przez Bank angielski wywołało tutaj znaczny popyt na dewizy londyńskie tak, że kurs tych dewiz poszedł znacznie w górę. Bank austro-węgierski, który niedawno wysłał do Anglii 300 tysięcy funtów szterlingów w złocie, wyszle prawdopodobnie do Londynu w najbliższych dniach znów znaczniejszą ilość złota, aby umożliwić zaspokojenie popytu na dewizy londyńskie.

Z kraju strajków i lokautów.

Londyn. (TBK.). Zgromadzenie górników uchwaliło rezolucyę, wyrażającą ubolewanie, że właściciele kopalń odrzucili żądania robotników w sprawie oznaczenia minimum płacy; uwzględnienie tego życzenia byłoby miarodajne dla załagodzenia sporów. Robotnicy oświadczają gotowość poczynienia właścicielom kopalń dalszych ustępstw. Tymczasem kilka tysięcy robotników wypowiedziało już pracę.

SEJM.

Dziś według wszelkiego prawdopodobieństwa zakończy się sesya zimowa Sejmu i posłowie — polscy po pracach w komisyi, ruscy po uciążliwem graniu — rozjadą się na zasłużony spoczynek do domów.

Nic też dziwnego, że z tego powodu w dniu wczorajszym w gmachu sejmowym panował ruch ogromnie ożywiony od rana do późnego wieczoru. Komisye kończyły najważniejsze prace, kluby zastanawiały się nad sytuacyą i taktyką.

Jaki będzie miało przebieg dzisiejsze posiedzenie — to pytanie było tematem żywych debat kuloarowych. Nie ulega wątpliwości, że klub

ukraiński w konsekwencyi swej dotychczasowej taktyki, będzie akompaniował obradom Sejmu muzyką — zachodzi tylko kwestya, czy muzyka ta trwać będzie kilkanaście minut, czy też 3 dni po 5 godzin. Regulamin bowiem postanawia, że debata nad prowizoryum może trwać najdłużej trzy pełne posiedzenia po 5 godzin, poczem marszałek poddaje en bloc prowizoryum pod głosowanie — jeśli nikt zaś głosu nie zabierze, głosowanie może odbyć się natychmiast. Jak słychać, klub ukraiński wiedząc o tem, że Polacy muszą za wszelką cenę uchwalić prowizoryum, zdecydował się nie doprowadzać do muzyki piętnastogodzinnej.

Przedmiotem rozmów była jednakowoż i dalsza kwestya, czy Rusini kontynuować będą także muzykę i podczas debaty nad sprawą nauczycielską. Kwestya ta wyłoniła się na skutek przybycia do Sejmu deputacyi nauczycielskiej, która zaniepokojona losem definitywnej poprawy płac nauczycieli ingerowała u przywódców stronnictw i u marszałka. Decyzya w tym kierunku nie jest znana, klub ukraiński bowiem zastanowi się nad swą taktyką dziś rano, podobnie jak i prezesi klubów polskich — bowiem część posłów polskich jest zdania, by Rusinom nie dawać podstawy do reklamowania swych zasług w tej sprawie, skoro nie brali udziału zupełnie w jej opracowaniu. Nie jest więc wykluczona możliwość, że część posiedzenia odbędzie się dziś spokojnie, a część z muzyką, poczem sesya będzie odroczona.

Rekonstrukcya komisyi dla reformy wyborczej.

Na posiedzeniu komisyi-matki, które poprzedziły narady poszczególnych frakcyi polskich, uchwalono po krótkich naradach zrekonstruować skład komisyi dla reformy wyborczej w tym duchu, by odpowiadał on dzisiejszemu ugrupowaniu stronnictw w Sejmie. Zmiana ta stała się tem bardziej nagląca, że przez utworzenie dwu nowych grup poselskich (centrum i klub wszechpolski) zastępstwo stronnictw w komisyi nie odpowiadało rzeczywistemu kluczowi sił poszczególnych grup.

Zgodzono się więc na następujące zmiany: Członkowie komisyi p. Paygert (centr.) i Sobolewski (centr.) zrezygnowali, w ich miejsce wybrano p. Abrahamowicza (kons.) i Bilińskiego (kons.).

W składzie zastępców członków zaszły następujące zmiany: p. Tertil (n. d.) dotychczasowy zastępca członka Rutowskiego (d.) zrezygnował zupełnie z godności zastępcy członka. W jego miejsce wybrano zastępcą dr. Rutowskiego p. Germana (d.). P. Halban (kons.) z zastępcy b. członka Paygerta został zastępcą dr. Bilińskiego. P. Schnell (kons.) z zastępcy p. Jędrzejowicza (kons.) został zastępcą p. Abrahamowicza. P. Marszałkowicz (centr.) z zastępcy b. członka Sobolewskiego został znstępcą p. Stadnickiego (centr.), p. Hupka (kons.) z zastępcy p. Stadnickiego został zastępcą p. Jędrzejowicza. Wreszcie p. Winc. Kraińskiego (centr.), który zrezygnował był przed kilku dniami z godności zastępcy członka komisyi (zastępował dr. Starzyńskiego) postanowiono z powrotem zaproponować na to stanowisko.

W ten sposób przywrócono składowi komisyi równowagę ze względu na proporcyonalność sił stronnictw oraz wprowadzono do komisyi prezesów klubów Abrahamowicza i Bilińskiego, którzy jakkolwiek prowadzili akcyę porozumiewawczą z Rusinami, w obradach komisyi nie mogli brać udziału.

Te propozycye komisyi-matki będą, jak wiadomo, dziś przedmiotem uchwały Sejmu, który przystąpi w ich myśl do wyboru członków i zastępców.

Ugrupowanie się stronnictw w komisyi będzie obecnie tak się przedstawiać: prawica 10 członków, ludowcy 4, demokraci polscy 4, centrum 3, ukraińcy 2, moskalofile 1 i narodowi demokraci 1.

Uporczywe zaprzeczania.

Wczorajsze „Diło“ zamieszcza na naczelnem miejscu „komunikat“ klubu ukr., w którym na wieczną rzeczy pamiątkę przygważdża, że rokowania zostały zerwane z winy polskich stronnictw (!), że stronnictwa te przewlekają sprawę reformy, że obecny stan posiadania Rusinów w Sejmie nie może być punktem wyjścia dla oznaczenia procentowego stosunku mandatów ruskich w końcu, że od czasu zerwania rokowań nie nawiązano żadnych nowych rokowań w sprawie reformy wyborczej, a prasa polska utrudnia dalsze porozumienie przez szerzenie wieści w tym kierunku.

Co do tego ostatniego punktu zadziwia uporczywość, z jaką prasa ruska podkreśla zerwanie i odżegnuje się od — broń Boże! — nowych rokowań. Otóż stwierdzamy raz jeszcze, że rokowań w sprawie reformy wyborczej w formie takiej, jak się odbywały poprzednio, naturalnie nie było i nikt tego nie twierdził — były jednakowoż, być może niewiążące kilkakrotne wymiany zdań o sytuacyi między przewódcami obu stron.

Stwierdza to zresztą i dobrze poinformowany lwowski korespondent „N. Fr. Presse“ w następującej notatce:

Wiedeń. (Tel. wł.) Lwowski korespondent „Neue Fr. Presse“ donosi, że oświadczenie posła K. Lewickiego, zamieszczone w „Neue Fr. Pr.“, wywołało w kołach posłów polskich zdziwienie. Wskazują oni na to, że tak w sobotę, jak i później odbywały się poufne konferencye obustronnych przywódców. W rozmowach tych Polacy najwyraźniej oświadczyli, że życzą sobie pokojowego rozwikłania sytuacyi.

Z komisyi.

Komisya szkolna obradowała wczoraj razem z komisyą budżetową nad sprawą definitywnej poprawy płac nauczycielskich, która, jak wiadomo, ma nastąpić z dniem 1 stycznia 1913 roku. Obrady uznano za ściśle poufne. Przyjęto w końcu rezolucyę, wzywającą Wydział krajowy, by w porozumieniu z Radą szkolną krajową wypracował i przedłożył na sesyę wrześniową projekt ustawy o definitywnej regulacyi płac nauczycielskich. Wydział krajowy ma się ponadto zastanowić nad pokryciem kosztów z regulacyi wynikających, przyczem jak słychać, brane będą pod uwagę zasady regulacyi, opracowane w komisyi szkolnej.

Rezolucya ta, jak się zdaje, znajdzie się na dzisiejszym porządku obrad Sejmu w formie wniosku nagłego, co jeszcze zależy od porozumienia się prezesów klubów, które dziś rano nastąpi.

Nauczyciele w sejmie.

Wczoraj zjawiła się w gmachu sejmowym deputacya komitetu wykonawczego kraj. związku nauczycielskiego złożona z Polaków dyr. Soleskiego, Smulikowskiego i Rusina Gerusińskiego, by upewnić się o losie uchwały komisyi szkolnej w sprawie definitywnej poprawy płac nauczycielskich.

Jak wiadomo porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia nie zawiera tego punktu, ponieważ dopiero wczoraj zapadła ostateczna decyzya w tym przedmiocie na połączonem posiedzeniu komisyi szkolnej i budżetowej i w myśl regulaminu nie może być on w takim przeciągu czasu wstawiony na porządek obrad. Ponieważ zaś nauczyciele dowiedzieli się z kół sejmowych, że dzisiejsze

---

DANIEL LESSUER.

Tajemniczy strzał.

2)

Tłumaczyła Z. Habdankówna.

— Za dziesięć minut dziewiąta — szepnął blednąc. — To coś niepojętego!

I nagle tysiące strasznych przypuszczeń powstało w jego duszy.

Dokąd mogła pójść Marya? Jakich chorych miała odwiedzić? — szeptał na wpół przytomnie, nie mogąc znaleźć odpowiedzi na swoje pytania.

Marya pomimo, że mąż nigdy o to nie pytał, zawsze mówiła mu o wizytach, na które się wybierała. — Dziś, nie! Ani słowa! — Żadnej nici przewodniej. — Pustka, nicość!

A może w biurku znajdzie notes, w którym Marya zapisywała zobowiązania!

Początkowo nie mógł nic odnaleźć. — W końcu znalazł książeczkę, zawierającą mnóstwo adresów, przepisy gospodarskie i rachunki. — Oczywiście nie było to to, czego szukał, ale mimo to z całą cierpliwością zaczął przebiegać oczyma te wszystkie strony, jakby miał nadzieję, iż w końcu znajdzie wskazówkę, która mu objaśni, dokąd się udała Marya.

Nagle zatrzymał się zadrżawszy od stóp do głów. — Oto na jednej ze stron książeczki były skreślone następujące słowa: „Środa, 27 kwietnia“. Bez wątpienia dziś jest 27 kwietnia — szepnął do siebie. — Ah!... Więc dzień dzisiejszy był dla Maryi ważniejszym niż każdy inny?... Marya napisała sobie z góry jego datę. — Widocznie jakieś ważne zajęcie ją czekało. Ale co to za zajęcie?...

Obok daty napisała jedną, jedyną literę S. A nad datą parę cyfr, które w pierwszej chwili wydały się Alfredowi niezrozumiałe, wprost kabalistyczne.

Po głębszem jednak zastanowieniu się, rozpoznał w końcu, że były umieszczone tam w tym porządku, w jakim zwykle umieszczają je w rozkładach kolejowych.

Na pierwszej linii przeczytał:

3. 45 — 4. 50.

A na następnej:

7. 3 — 8. 7.

To miało prawdopodobnie oznaczać:

Odjazd z Paryża o godzinie 3, minut 45, przyjazd do nieznanego mu miejsca o godzinie 4, minut 50.

Następnie odjazd o godzinie 7, m. 3, przyjazd do Paryża o godzinie 8, m. 7.

— Ósma, minut siedm — powtórzył głośno Delchaume. Jeżeli pociąg się spóźnił, to oczywiście Marya będzie tu za parę minut. — A może Marya spóźniła się do pociągu?

— Ale — ciągnął dalej w myśli — jeśli Marya udała się na wieś do chorej, to czemuż postanowiła sobie z góry przepędzić tam aż dwie godziny od 4·50 do 7·3. Przecież pociągi kursują co godzina. A zresztą czemuż nic mu nie wspomniała o tej podróży? To dziwne! bardzo dziwne!... Czyż nie mogła przewidzieć, że w razie spóźnienia będę o nią niespokojny?

Nagle bieg jego wniosków został przerwany. Podskoczył. Po spokojnej, cichej ulicy General-Foy pędził automobil. Po chwili zatrzymał się przed domem Delchaumów.

Z błyskawiczną szybkością Alfred rzucił się do okna i otworzywszy je, wychylił się na ulicę.

Fala radości zalała mu serce, okrzyk ulgi wyrwał mu się z piersi.

Z automobilu wysiadła Marya. Alfred rozpoznał jej sylwetkę mimo mroku. Ah! tak, to ona, ona, nie mógł się pomylić! Płaszcz tak dobrze mu znany, tok z pękiem fiołków... Tak, to ona!... stanowczo ona!... Nareszcie!... mój Boże!...

Nagle zadrżał. Wydało mu się, że młoda kobieta zachwiała się. Ah! jakże powolnym krokiem weszła do bramy — ona, która zwykle tak szybko biegła.

A więc? jest chorą! Oto i przyczyna jej opóźnienia. Jeden jeszcze szczegół uderzył Delchauma. Automobil odjechał, nie czekając na zapłatę. Czyżby był już z góry zapłacony? A może to jakiś prywatny automobil?... Ale w takim razie... Zresztą, poco się nad tem zastanawiać; Marya mu wszystko wytłumaczy.

— Anielo, Anielo — zawołał, otwierając drzwi do kuchni — pani już wróciła! Dawaj obiad.

I młody doktor wybiegł na schody na spotkanie żony.

Obiad, obiad, jakimże on dziś będzie? Czy, jak dotychczas, spożyje go w miłej, rozkosznej atmosferze?

Jakiś głos wewnętrzny szeptał mu: nie.

Wychylony przez poręcz klatki schodowej, nadsłuchiwał.

Żaden szmer kroków nie dochodził jego uszów.

Zaniepokojony w najwyższym stopniu, szybko zbiegł na dół.

Na dole spotkał się oko w oko ze swem... nieszczęściem, tem nieszczęściem, którego samo przeczucie od przeszło godziny mroziło mu żyły i mąciło zmysły. (C. d. n.)

posiedzenie może być ostatniem, postanowili ingerować w tej sprawie u przywódców stronnictw.

Deputacya udała się wprzód do prezesa Koła dra Bilińskiego i przedstawiła mu swe w tym kierunku wątpliwości i obawy. Prezes Biliński zapewnił, że polskie stronnictwa dały dostateczny dowód swej życzliwości dla sprawy nauczycielskiej, skoro regulacyę płac i dodatek drożyźniany uczyniły przedmiotem długich i mozolnych obrad komisyjnych. Sprawa dodatku jest już definitywnie załatwiona, ten sam los czeka i regulacyę, idzie tylko o formalne jej przeprowadzenie, co się musi stać w formie rezolucyi przyjętej przez sejm. W sprawie tej decydować może marszałek, do niego też dr. Biliński deputacyę zaprowadził.

Marszałek hr. Badeni przyjął deputacyę bardzo życzliwie, oświadczając, że Sejm, względnie komisya szkolna i budżetowa — co prawda tylko w komplecie polskich członków — bardzo gorliwie pracowały nad sprawą poprawy bytu nauczycieli i przychodzą przed Sejm z definitywnymi owocami tych prac.

Sprawa stałej poprawy płac nie weszła jeszcze na porządek dzienny Sejmu, na środowem posiedzeniu stałby się to mogło tylko w formie wniosku nagłego. Marszałek ma jednak poważne wątpliwości, czy mógłby sprawę w ten sposób załatwić, idzie tu bowiem nie o budżet, który obraca się w granicach wydatków, zbliżonych do zeszłorocznego budżetu, bez którego zresztą nie sposób prowadzić zarządu kraju, ale o nowe, stałe i dość wysokie obciążenie skarbu krajowego, ze swego więc stanowiska nie mógłby tej sprawy poddać pod obrady przy obstrukcyi ukraińskiej. O ileby w tym kierunku nastąpiło jakieś wyjaśnienie sytuacyi, marszałek przyłoży ręki, by sprawa jak najrychlej doczekała się załatwienia.

Następnie konferowała deputacya z referentem komisyi szkolnej p. Germanem, który udzielił delegatom informacyi o merytorycznych losach poprawy płac, w razie gdyby Sejm zaakceptował rezolucyę komisyi. Wówczas nie ulega wątpliwości, że projekt doczekałby się opracowania na podstawie zasad ustalonych w komisyi a załatwiony w formie ustawy na sesyi wrześniowej, obowiązywałby już od 1 stycznia 1913 r.

Przywódcy ruscy, u których następnie bawiła deputacya, oświadczyli, że sprawa poprawy bytu ma w klubie zdecydowanych przyjaciół, sprawa jednak zachowania się podczas obrad nad wnioskami komisyi szkolnej wkracza w trudny do rozwiązania problem taktyki klubu, nad którą zastanowi się on jeszcze przed posiedzeniem Sejmu.

Deputacya konferowała ponadto z referatem dodatku drożyźnianego p. Halbanem. Popołudniu przyłączyli się do poprzednio wymienionych delegatów pp. Bałłaban i Popowicz.

Z sali sądowej.

O obrazę czci drukiem popełnioną.

Przed ławą przysięgłych stanął wczoraj jako oskarżony Hipolit Sozański, redaktor „Tygodnika drohobyckiego“. Akt oskarżenia zarzuca Sozańskiemu występek z § 487 u. k. (obraza czci popełniona drukiem).

Przedmiotem oskarżenia są zarzuty, zawarte w liście otwartym z czerwca 1911 r., wydrukowanym i rozszerzonym przez Sozańskiego, a skierowanym przeciw Lipie Schutzmanowi, burmistrzowi m. Borysławia. List ten pod nagłówkiem: „Baczność obywatele wyborcy“ mieścił szereg drażliwych i daleko idących inwektyw przeciw naczelnikowi gminy borysławskiej.

Jako współoskarżeni zasiedli na ławie oskarżonych Antoni Starczewski, woźny pocztowy z Borysławia, Józef Jureczko, dozorca rurociągów w Borysławiu i Marcin Nadworski, robotnik z Borysławia — którzy wyż wspomniany list kolportowali.

Przesłuchany oskarżony Sozański przyznał się do autorstwa owego listu otwartego i zaofiarował dowód prawdy na wszystkie zarzuty w nim zawarte, a współoskarżeni przyznali się do kolportowania odezwy, przyczem oświadczyli, że czynili to dla tego, bo byli przekonani o prawdziwości zarzutów w niej przytoczonych.

Rozprawie przewodniczył r. Wisłocki, oskarżyciela pryw. zastępował adwokat dr. Bromberg, oskarżonych bronił dr. Korytko.

Oskarżony naprowadził szereg faktów mających udowodnić zarzuty podniesione przezeń przeciw burmistrzowi Borysławia i powołał się na kilkudziesięciu świadków.

Dr. Bromberg sprzeciwił się powołaniu niektórych świadków, gdyż dowody przez nich naprowadzić się mające, nie mają ścisłej łączności z tezą dowodową, nazwał zarzuty oskarżonego Sozańskiego świadomie kłamliwymi, rozszerzył oskarżenie przeciw Sozańskiemu oraz Starczewskiemu i Jureczce w kierunku przekroczenia obrazy czci, popełnionego na rozprawie, w końcu wniósł, by połączyć rozprawę obecną z drugiem oskarżeniem, które zostało wniesione w grudniu z. r. w podobnej jak niniejsza sprawie.

Trybunał zgodził się na połączenie spraw z dopuszczeniem wszystkich dowodów, zaofiarowanych przez oskarżonych. Zgodził się wreszcie trybunał na odesłanie całej sprawy napowrót do sędziego śledczego.

Na tem wczorajszą rozprawę zakończono.

KRONIKA.

Kalendarzyk:

Dziś we środę (14 lutego). Rzym.-kat. Walentego.— Grecko-kat. Trifona.

Wschód słońca o godzinie 6·37 rano, zachód o godzinie 4·38 popołudniu.

Prognoza na dziś.

Gal. wschodnia. Zmiennie, później zachmurzenie zmniejsza się, niepewnie, ciepłota spada, północny wiatr coraz silniejszy.

Gal. zachodnia. Pogodnie, niepewnie, nieco chłodniej, północny mierny wiatr.

Repertuar Teatru miejskiego:

We środę dnia 14 bm. (wznowienie) „Romantyczka“, komedya w 2 aktach Stanisława Bogusławskiego. Zakończy „Szlachectwo duszy“, komedya w 2 aktach Jana Chęcińskiego.

Zakopane (Lwów, Akademicka 24) codziennie koncert muzyki salonowej. Wstęp wolny.

Z kolei. Ruch ogólny na kolei wąskotorowej Nowy Łupków-Cisna przywrócono.

Dwa bale. W czwartek dnia 15. b. m. pod skromnym pozorem balów spotykają się w naszem mieście dwie doniosłe i ważne akcye społeczne.

Jedna to ogólno-ludzka, nimbem samarytańskiej miłości owiana troska o tych, co na polu walki niosą w ofierze zdrowie i życie — druga, w skromniejszych granicach własnej biedy i bezpośrednich potrzeb zamykające się dążenie do umniejszenia trosk codziennych i zapewnienia dachu nad głowami kształcącej się technicznie młodzieży. Jesteśmy przekonani, że społeczeństwu naszemu stać będzie i dobrej woli i środków, by uczynić zadość zarówno i naturalnej ambicyi, by nie brakowało nas na polu zbożnej pracy wszechludzkiej i jednocześnie, aby nie zapomnieć także i o obowiązkach naszych najbliższych, oczekujących nas bezpośrednio na miejscu.

Ożywieni tą wiarą jesteśmy przekonani, że w czwartek dnia 15. b. m. w salach Kasyna miejskiego na balu, który pod protektoratem Towarzystwa Politechnicznego urządza Towarzystwo Bratniej Pomocy słuchaczów Politechniki na dochód budowy domu techników, nie będzie brakowało nikogo z uczestników balu kostyumowego, urządzonego tegoż dnia na dochód Czerwonego Krzyża. Połączenie tych dwóch balów w jednym dniu ułatwi zadanie wielu osobom; przez wzięcie bowiem udziału w jednej i drugiej zabawie będzie można spełnić dwa dobre uczynki ze stosunkowo mniejszym nakładem — cóż dopiero, jeżeli jeden z tych dobrych uczynków tak nam wszystkim bliski i sympatyczny.

Od komitetu balu medyków, który się odbędzie dnia 17 bm. tj. w sobotę, dowiadujemy się, że od dziś na wystawie księgarni Altenberga będą wystawione karnety malowane, względnie rysowane na ten bal przez pierwszorzędnych artystów. Hojności naszych artystów zawdzięcza komitet zebranie około 160 karnetów, z których naturalnie tylko kilkanaście będzie można umieścić na wystawie księgarni. Prócz już dawniej wymienionych artystów wczoraj przesłał p. Bratkowski 6, a p. Sichulski 2 bardzo oryginalne i piękne karnety. Pan Batowski przesłał prócz karnetów własnoręcznie wykonanych, większą ilość prac swych uczenic i uczniów i tak pp. Kopeckiej, Szyrajewównej, Żebrowskiej i p. Iwanciego. Z artystów-amatorów przesłali jeszcze karnety p. Bielecki i panna J. Kniaziołucka.

Niespodzianką miłą dla komitetu było przyrzeczenie prof. Kasprowicza i p. Makuszyńskiego napisania na karnetach własnoręcznie utworów, specyalnie zastosowanych dla tego balu.

Piękny i ciekawy zbiór ten karnetów, wśród których znajdują się i prace J. Malczewskiego, Z. Rozwadowskiego, W. Kossaka, Z. Ćwiklińskiego, Dębickiego, niezawodnie będzie wielką atrakcyą balu już pozatem cieszącego się najlepszą sławą.

Ogólny wiec kolejarzy lwowskich w sprawie poprawy bytu i kwaterowego lwowskiego odbędzie się w piątek dnia 16 bm. o godzinie 7 wieczorem w sali Rady miejskiej. Komitet zaprasza na wiec wszystkich kolejarzy lwowskich i pp. posłów lwowskich do Rady państwa.

Przejechanie. Wieśniak Paweł Myrokobyła najechał w ul. św. Michała na 10-letnią Bronisławę Wittlinównę, przyczem pokaleczył dziecku rękę, oraz zadał kilka ran tłuczonych. Ofiarę nieostrożnego woźnicy opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Małoletni uciekinierzy. Na ekspozyturę policyjną na dworcu przystawiono dwóch małych chłopców: 11-letniego Kazimierza Kupczaka, ucznia III kl. szkoły im. św. Marcina i 12-letniego Władysława Majkę, bez zajęcia, w chwili, kiedy zamierzali sobie kupić bilety do Krasnego. Jak się okazało, chłopcy chcieli zbiedz od rodziców. Powodów podać nie umieją.

Pojedynek amerykański z przeszkodami. Jeśli ktoś pragnie uratować honor razem z życiem, winien stanowczo sprawy honorowe załatwiać pojedynkiem amerykeńskim. Historyi podobnej był wczoraj bohaterem słuchacz praw p. A. K. Do policyi zwróciła się rodzina pana K. z prośbą o uniemożliwienie ich synowi samobójstwa, gdyż wskutek pojedynku amerykańskiego, zamierza sobie życie odebrać. Za p. K. puściła się więc w pościg policya wspólnie z rodziną i przemocą zatrzymano go na placu Strzeleckim. Zdesperowanemu młodzieńcowi skonfiskowano nabity rewolwer, poczem oddano go na łono zrozpaczonej rodziny. Pojedynek amerykański został tem samem uniemożliwiony.

Zgubiono: Pugilares damski z 12 kor.: — pugilares czarny z 45 kor.; — torebkę damską z kilku kor. i zapiskami: — zegarek damski, srebrny, wart. 35 kor.

Znaleziono: Pugilares z 14 kor.

Sprawozdanie giełdowe i towarowe

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 13. lutego 1912.

Dziś o godz. 2·30 popoludniu notowano.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 637·50. Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 867·25, Akcye Anglobanku 326·75 Akcye Unionbanku 635·—, Akcye Länderbanku 532·— Akcye Bankvereinu 550·50, Akcye Bodenkredit 1318·— Akcye galic. Banku hip. 699·—, Akcye Praskiego Banku kredytowego —·—, Akcye kolei państwowych 732·75, Akcye kolei poludniowej 109·50, Akcye kolei północnej 5110 —·—, Akcye kol. czerniow. 545, Akcye Alpiny 909·—. Akcye Rima Muranyi 709·75, Akcye Prag. Towarzystwa żel. 2805·—— Akc. Fabryki broni 805·—. Akcye tureckie tytoniowe 339·—, Akcye gal. Karpackiego Tow. naftow. 732·—, Oblig. węg. indemniz. —·— Renta majowa 90·55, Renta kor. austr. 90·55, Renta kor., węg. 90·05, 56 l. list. Tow. kred. ziemsk. 91·20, 4-proc. listy Banku hipot. 92·—, 4 pół proc. l. Banku hip. 98·75, 5-proc. list. Banku hipot. 110·—, 4 proc. listy Banku kraj 91·70, 4 i pół proc. B. kr. 98·75, 4-proc. gal. Oblig. prop. 98·10, 4-proc. gal. pożyczka kraj. z r. 1893 91·75, 4-proc. pożyczka m. Lwowa 92·—, 4-proc. poż. m. Krakowa 89·25, Losy tur. 245·—. Marki 117·58, Ruble 254·50, 5-proc. renta rosyjs. 1906 r. 103·80, Akcye Skoda 745·50 Galic. Bank kredyt. 99·25 Powsz. Bank depozytowy 575·—. Nowa renta koron. austr. —·—.

Tendencya osłabiona z powodu realizacyi i słabej zagranicy.

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY.
Wydawca: Spółka wydawnicza „Gazety Wieczornej“
Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI.
Drukiem Spółki Drukarskiej „Prasa“ ul. Sokoła l. 4.